

Prezydent otworzy restaurację? Nowe pomysły na rezydencję

Data publikacji: 20.02.2012 19:30

Otto Cymerman od kilkunastu tygodni pełni funkcję kierownika Rezydencji Prezydenta RP Zamek w Wiśle. W rozmowie z Janem Baczą zdradza plany zmian w rezydencji. Powie też o pomysłach na regionalną restaurację, o ekologii i wizytach prezydenta w Wiśle oraz o tym, jakie piwo pija prezydent.

□

Jest pan kierownikiem od listopada, ale już podobno szykują się zmiany na zamku. Czego one będą dotyczyły?

Zmiany to może za dużo powiedziane. Nie chcę powiedzieć, że rezydencja nagle straci swój urok i będzie innym obiektem. Nic z tych rzeczy. Natomiast prace przebiegają w tym kierunku, aby była część czysto reprezentacyjna. Będzie to tak, jak w tej chwili zamek górny oraz dolny. To te obiekty, które są objęte opieką konserwatora zabytków. Chcemy natomiast, by gajówka, która leży vis a vis zamku dolnego, była centrum działania czysto komercyjnego. Czyli by było tam centrum konferencyjne, dobra restauracja z zapleczem oraz część hotelowa. Gdyby zabrakło miejsc, wówczas można by korzystać z miejsc w zamku dolnym.

Ale to, co w tej chwili znajduje się w zamku dolnym, to pozostanie bez zmian?

Tak, w dalszym ciągu to wszystko będzie dla gości. Gajówka po prostu rozszerzy swoje usługi. Jeśli ma powstać restauracja, to musi być menu i kuchnia cały czas czynna. W tej chwili jest to bardziej stołówko-restauracja, czyli w zależności od tego ilu mamy gości, tak serwujemy dania.

To jednak wszystko w sferze planów?

Tak, na to wszystko potrzebny jest solidny biznesplan. Trzeba skalkulować jak ten cały interes będzie wyglądał. Problemem jest to, że cały kompleks leży niestety na uboczu. Nie ma tutaj szlaków turystycznych, nie ma tutaj komunikacji autobusowej. Dlatego, trzeba się zastanowić, czy nie warto poprowadzić tutaj jakiejś linii dla turystów, którzy busikami mogliby podjechać na miejsce. Myślimy także, aby powstała tutaj restauracja z kuchnią regionalną, połączona z kuchnią myśliwską. Jak wiadomo, zapalonym myśliwym był prezydent Mościcki. Prezydent Komorowski też lubi polować.

[POSŁUCHAJ](#)

Te pomysły na zmiany, to pana propozycje czy Kancelarii Prezydenta?

Ja tutaj jestem niedługo. Raptem dwa i pół miesiąca. Mam swoje przemyślenia. Ale pomysły o zmianach kiełkowały już dłużej. Wszystko po to, aby otworzyć się nieco dla społeczeństwa. Chociaż z drugiej strony nie można powiedzieć, że zamek i rezydencja są całkowicie zamknięte. Jakby nie było, w ubiegłym roku ponad jedenaście i pół tysiąca osób zwiedziło zameczek.

Ale do zamku nie da się wejść prosto z ulicy. Trzeba się zarejestrować, czekać na kolejkę, dowód osobisty, później bramki pirotechniczne.

To prawda, ale myślę że to nie jest takie uciążliwe. Niestety, nie unikniemy pewnych procedur, które wymagane są przez Biuro Ochrony Rządu. Z uwagi na to, że jest to obiekt zabytkowy a po drugie – to miejsce gdzie urzęduje

głowa państwa. Więc pewnych procedur trzeba się trzymać.

Te zmiany, o których pan wspominał, restauracja, hotel – plany są, ale na inwestycję potrzeba pieniędzy. Słyszałem też, że inwestujecie w ekologię, w systemy solarne.

Część środków na pewne prace mamy zapewnione. Gajówka jest w tej dobrej sytuacji, że to nie jest obiekt zabytkowy. Niestety zamek górny i dolny nie są ocieplone, ponieważ na to nie wyraził zgody konserwator zabytków. Co do zmian, to chodzi o przejście z ogrzewania olejowego na gazowe oraz na zamontowanie wspomnianych solarów. Trudno w tej chwili mi powiedzieć o harmonogramie prac, kosztach oraz zyskach dzięki tym zmianom. Jednak z naszych wyliczeń wynika, że przejście na ogrzewanie gazowe zredukuje koszty o jedną trzecią. Instalacja gazowa przy obu obiektach jest, więc większych problemów z podłączeniem nie będzie.

Ogrzać się można też przy kominku. Prezydent czasami zasiada przy nim?

Oczywiście, kominek zapalam i prezydent czasami przy nim siada. Zazwyczaj wypije przy nim szklaneczkę piwa...

Jakiego?

Piwo klasztorne. To tradycyjne warzone piwo, belgijskich Trapistów.

Wszyscy o to pytają - kiedy prezydent znowu pojawi się w Wiśle?

To zasadnicze pytanie, które wszyscy zadają. Odpowiem w ten sposób. Ja mam gotowość dwudziestoczworgodziną. To jest rezydencja prezydenta RP i w każdej chwili mogę się go spodziewać. Dlatego też, mam wszystko przygotowane na to, żeby zamek górny był do jego dyspozycji. Natomiast potrzebuję około dziesięciu godzin by w pełni przygotować się do przyjęcia gości. To chodzi m.in. o odpowiednią liczbę produktów w kuchni...

...jednym słowem trzeba zapelnąć lodówkę. Ale gdy prezydent przyjeżdża bez gości, sam z żoną...

... prezydent może przyjechać w każdej chwili, nie ma przecież żadnego problemu. W trzy godziny przyleci z Warszawy, aczkolwiek teraz może być mały problem, bo na lądowisku jest wiele śniegu.

Na koniec pytanie - przejeżdżając obok zameczku, widząc wywieszoną flagę- to oznacza że prezydent jest w Wiśle?

Zasada jest bardzo prosta. Flaga jest wywieszona kiedy urzęduje prezydent. Czyli jeśli prezydent przyjeżdża na zamek - obojętnie czy on wyjeżdża na chwilę, czy nie – ale jest obecny tutaj, to flaga jest wywieszona.

Dziękuję za rozmowę.